

Jeżeli ktoś posiada już monitory w zagłówkach i jeszcze mu mało, albo chce zwyczajnie pooglądać czasami obraz z kamery cofania, a nie chce ingerować w CID ani montować zastępczego lusterka to jest to poradnik, który powinien podsunąć kilka pomysłów.

Wszystko zaczęło się od problemu 'gdzie umieścić podgląd z kamery cofania'. Istnieją moduły do wyświetlaczy kolorowych pozwalające na połączenie dowolnego źródła obrazu, ale są trudno dostępne. Dodatkowo automatyka przełączająca między obrazem kamery, a komputerem pokładowym nie zawsze działa tak jak by się chciało. Jednym z możliwych miejsc montażu dodatkowego monitora jest osłona przeciwsłoneczna. Minusem tego miejsca może być odległość ekranu od oczu, ale poza tym same plusy. Zwłaszcza gdy okazało się, że dostępne są osłony przeciwsłoneczne z podświetlanym lustrem.



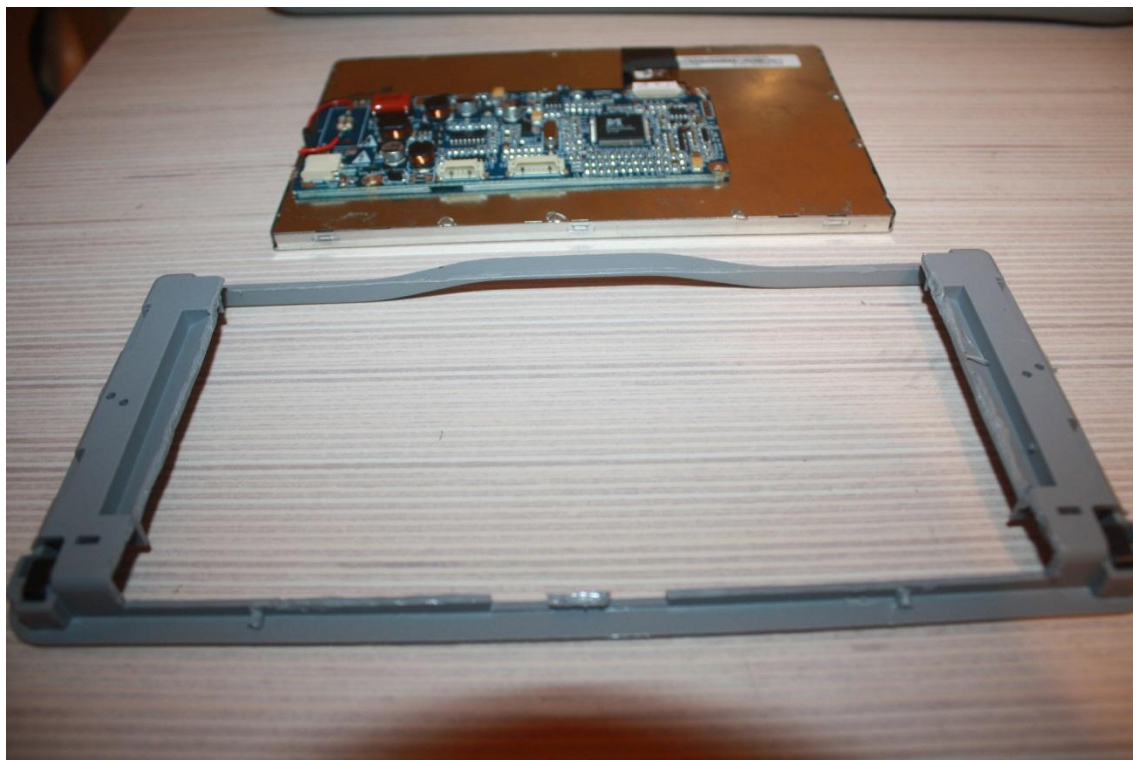
W porównaniu ze zwykłą osłoną, większe jest pole pod 'pokrywką', a dodatkowo do wnętrza doprowadzone są już przewody. Zaczynamy od dostania się do środka. Klapka po wygięciu wyskakuje sama, a żeby wyciągnąć lustro trzeba śrubokrętem poodginać plastikowe zaczepy znajdujące się po bokach.



Kolejny etap to demontaż kształtki zawierającej uchwyty żarówek oraz włącznik sterowany klapką. Trzeba tu z wyczuciem odginać zaczepy przy użyciu płaskiego śrubokrętu lub najlepiej noża do masła. Najłatwiej zacząć od dolnych zaczepów.



Element ten posłuży za ramkę, w którą wpasowany zostanie wyświetlacz. Po ustaleniu miejsca, w którym ma się znaleźć ekran należy wyciąć otwór w taki sposób aby dolna, cofnięta krawędź ramki leżała na wyświetlaczu. Jeżeli zostawimy za dużo materiału, problemem może być złożenie całości.



Teraz należy zrobić miejsce na wyświetlacz w samej osłonie. Należy przy tym uwzględnić szerszą dolną ramkę wyświetlacza oraz fakt, że od góry dojdzie klapka. Konieczne jest pozostawienie bocznych zaczepów w osłonie - to na nich zatrzaśnie się ramka. Najlepiej zostawić również górne zaczepy jako element, o który oprze się wyświetlacz. Należy wyciąć dolne zaczepy oraz styropian w taki sposób aby wyświetlacz wpasował się jak najciaśniej.





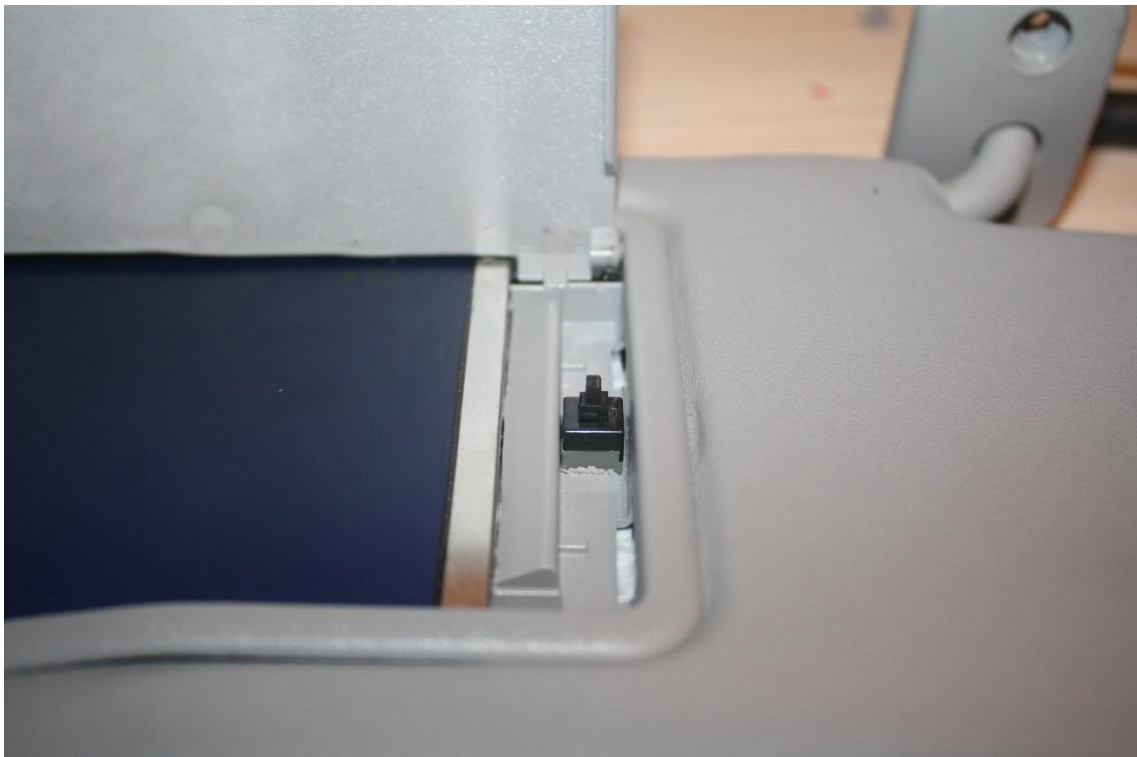
Po ustaleniu położenia ekranu trzeba jeszcze zrobić miejsce na elektronikę oraz przewody.



Na tym etapie można zakończyć, ale warto jeszcze trochę się pomęczyć i przygotować klapkę osłaniającą ekran gdy nie jest używany.



Aby klapka po otwarciu nie zgmiotła ekranu konieczne jest wycięcie górnej krawędzi na szerokość wyświetlacza. Niestety w tym miejscu znajdują się elementy trzymające środek klapki ułatwiające jej otwieranie. Wycięcie tych dwóch prowadnic powoduje, że przy otwieraniu klapka wygina się i haczy o górną krawędź ramki. Można sobie z tym poradzić przyduszając środek klapki podczas otwierania. Innym pomysłem jest wykorzystanie zdemontowanych wcześniej płaskich elementów metalowych do stworzenia prowadnic montowanych do ramki, które same przytrzymywałyby klapkę, ale wymaga to jeszcze sprawdzenia.



W oryginale klapka opiera się na gumowych elementach dystansowych, dzięki czemu można ją powążyć palcami. Bez nich dolna krawędź klapki opiera się na wyświetlaczu, co praktycznie uniemożliwia jej otwarcie. Za element dystansowy posłuży mały włącznik, który będzie podawał zasilanie dopiero w chwili podniesienia klapki. Jest to włącznik jaki łatwo znaleźć w obudowach komputerowych. Posiada dość sztywną sprężynę, dlatego najlepiej umieścić go bliżej zawiasu klapki niż dolnej krawędzi, co ułatwi jego przyciskanie przez zamkniętą klapkę. Głębokość osadzenia należy dobrać doświadczalnie w taki sposób aby po zamknięciu klapki pozostawała szczelina pozwalająca na jej komfortowe podniesienie.



Po drugiej stronie ekranu w dowolny sposób mocujemy kawałek plastiku jako drugi element dystansowy, dzięki czemu klapka po zamknięciu będzie leżała prosto. Tak złożoną osłonę można dodatkowo wykończyć maskując elementy plastikowe przy użyciu wyciętego wcześniej 'obicia', które znajdowało się pod lustrem.